

Ukraina: inauguracja prezydenta i rozwiązanie parlamentu

Krzysztof Nieczypor

20 maja odbyła się inauguracja nowego prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. Jego przemówienie inauguracyjne stanowiło powtórzenie znanych z kampanii wyborczej wypowiedzi, uderzających w obecną, skompromitowaną i niepopularną społecznie elitę polityczną. Zwieńczeniem wystąpienia stało się ogłoszenie decyzji o przedterminowym rozwiązaniu parlamentu. W tej sprawie prezydent wydał następnego dnia dekret, wyznaczając termin przyspieszonych wyborów do Rady Najwyższej na 21 lipca. Podczas przemówienia Zełenski zwrócił się także do deputowanych z żądaniem przyjęcia w ciągu 60 dni trzech ustaw: o zniesieniu immunitetu parlamentarnego, o karaniu urzędników za nielegalne wzbogacenie się, a także o wprowadzeniu nowej ordynacji wyborczej. Zażądał również dymisji szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, prokuratora generalnego oraz ministra obrony, którzy zgodnie z konstytucją są mianowani przez prezydenta.

Kilka godzin po inauguracji prezydenta do dymisji podał się premier Wołodmyr Hrojsman, co skutkować będzie odwołaniem wszystkich członków jego rządu. W swoim wystąpieniu stwierdził, że odpowiedzialność za dalszy kierunek rozwoju państwa spoczywa na nowym prezydencie, a także zapowiedział start w wyborach do Rady Najwyższej.

Komentarz

- W przemówieniu inauguracyjnym Zełenskiego, choć atrakcyjnym retorycznie, brak było konkretnych w kwestii kierunku rozwoju państwa i sposobów rozwiązania najbardziej palących problemów. Decyzja o rozwiązaniu Rady Najwyższej świadczy, że obecnym priorytetem nowego prezydenta jest szybkie stworzenie w kolejnej Radzie Najwyższej proprezydenckiej większości sformowanej na bazie jego partii Sługa Narodu. Podstawą realizacji tego planu jest duża popularność Zełenskiego utrzymująca się na fali zwycięskiej prezydenckiej kampanii wyborczej. Zgodnie z opublikowanym 16 maja sondażem wyborczym nieposiadające ani struktur, ani zaplecza kadrowego ugrupowanie Sługa Narodu cieszy się poparciem 40% i ma czterokrotną przewagę nad kolejnymi partiami. Prorosyjska Platforma Opozycyjna – Za Życie, a także Blok Petra Poroszenki i Batkiwszczyna Julii Tymoszenko mogą liczyć na poparcie po ok. 10%.
- Podstawą postanowienia o rozwiązaniu Rady Najwyższej jest fakt, że koalicja Bloku Poroszenki i Frontu Ludowego od 2016 roku nie posiadały większości parlamentarnej. Zgodnie zaś z art. 90 konstytucji prezydent ma prawo przedterminowo rozwiązać parlament, gdy w ciągu miesiąca nie zostanie sformowana koalicja mająca większość. Jednak ze względu na to, że prawo ukraińskie nie precyzuje, kto i w jaki sposób miałby

formalnie stwierdzić brak koalicji większościowej, decyzja prezydenta rodzi uzasadnione wątpliwości prawne. Część sił parlamentarnych uznaje ją za niekonstytucyjną, a przewodniczący Rady Najwyższej zapowiedział jej zaskarżenie do Sądu Konstytucyjnego. Opinia o bezprawności rozwiązania parlamentu opiera się na fakcie formalnego zadeklarowania 17 maja, że wobec opuszczenia prorządowej koalicji przez Front Ludowy przestaje ona istnieć; daje to parlamentarzystom 30 dni na stworzenie nowej koalicji. Komentarze sugerują jednak, że decyzja Zełenskigo została zaakceptowana przez większość najważniejszych graczy politycznych. Wiele wskazuje na to, że kwestia przyspieszonych wyborów została już nieformalnie uzgodniona z przedstawicielami części partii. Wydaje się, że za takim rozwiązaniem opowiada się również ugrupowanie Petra Poroszenki, który chciałby wykorzystać mobilizację swojego elektoratu z okresu kampanii przed wyborami prezydenckimi (w oficjalnym komunikacie partii oświadczone, że choć decyzja Zełenskigo jest niezgodna z konstytucją, to ugrupowanie jest gotowe do wzięcia udziału w przedterminowych wyborach).

- Premier Wołodymyr Hrojsman uzasadnił decyzję o dymisji niechęcią nowo wybranego prezydenta do współpracy i jego apelem do rezygnacji członków rządu. Jednocześnie poinformował on, że odpowiedzialność za sformowanie nowego gabinetu ministrów i ogólny stan państwa spoczywać będzie na prezydencie. Krok ten i towarzyszące mu wypowiedzi należy odczytywać jako faktyczny początek kampanii parlamentarnej Hrojsmana, który kilka tygodni temu zapowiedział samodzielny start w wyborach do Rady Najwyższej. Najprawdopodobniej w ciągu najbliższych kilku dni zostanie ogłoszone powstanie nowego ugrupowania politycznego premiera i ujawnione zostaną nazwiska jego politycznych współpracowników.
- Zgodnie z prawem złożenie dymisji przez premiera skutkuje odwołaniem całego składu Rady Ministrów. Obecny rząd będzie jednak sprawować swoje funkcje tymczasowo do czasu powołania nowego gabinetu. Ze względu na fakt, że w obecnym parlamencie nie sformowano większości parlamentarnej, należy się spodziewać, że Rada Najwyższa nie będzie w stanie powołać nowego rządu do czasu wyborów. Oznaczałoby to, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy rząd nie będzie podejmować istotnych dla państwa decyzji, a działalność parlamentu zostanie podporządkowana rozpoczętej kampanii wyborczej. Sytuacja ta umożliwi prezydentowi poddawanie krytyce parlamentarzystów, którzy nie będą skłonni w najbliższym czasie inicjować ważnych projektów ustawodawczych (przede wszystkim wspomnianych wyżej trzech ustaw wymaganych przez Zełenskigo). Jednocześnie pozwoli to krytykom prezydenta obarczyć go odpowiedzialnością za paraliż państwa związany z decyzją o rozwiązaniu parlamentu i dymisją rządu.
- Rozwiązanie parlamentu i dymisja rządu spowodują niestabilność ukraińskiej sceny politycznej. Należy się spodziewać, że w kolejnych tygodniach dojdzie do rozpadu niektórych partii parlamentarnych, w tym Bloku Petra Poroszenki i Frontu Ludowego oraz powstania nowych ugrupowań. Prezydent Zełenski będzie zaś budował partię Sługa Narodu, obecnie pozbawioną struktur i zaplecza kadrowego, w oparciu o członków swojego aparatu administracyjnego. W tym kontekście istotne znaczenie będzie mieć nominacja na szefa Administracji Prezydenta Andrija Bohdana, związanego z oligarchą Ihorem Kołomojskim, właścicielem jednej z największych na Ukrainie stacji telewizyjnych. Jednocześnie Zełenski będzie się starał utrzymać wysoką popularność

swojego ugrupowania m.in. poprzez dyskredytowanie działań rządu i obecnego parlamentu.